

Dlaczego, kiedy, gdzie, Panie? (cz. 2)

Czy wypada pytać Pana Boga?

[część 1](#)

„Mówię do Boga: Skąło moja! Dlaczego zapomniałeś o mnie? Dlaczego posępny chodzę, gdy trapi mnie nieprzyjaciół?” – Psalm 42:10 (BW).

Aby otrzymać w świecie stopień inżyniera, trzeba przejść wiele testów i egzaminów. Na tej samej zasadzie sprawdza nas Pan. Wielu z nas stara się przewyciężyć odziedziczone słabości i walczy ze swoją starą naturą, przeciwnikiem i światem. Kiedy ludzie wokół uważają nas za wrogów, prześladują oraz mówią zło przeciwko nam, zwykle się zniechęcamy. Czasem, zmęczeni próbami, udajemy się przed tron Boży i pytamy: Dlaczego dozwalasz na to ?

Aby otrzymać odpowiedź na to pytanie, powinniśmy najpierw spojrzeć na życie naszego Pana i przyjrzeć się, czy Bóg pozwolił na takie cierpienia w jego życiu. Jeśli tak, to musimy zadać sobie pytanie jaki był ich cel ? Spójrzmy na werset z Hebr. 2:10 „*Przystało bowiem, aby ten, dla którego i przez którego istnieje wszystko, który przywiódł do chwały wielu synów, sprawcę ich zbawienia uczynił doskonałym przez **cierpienia***”. Czy w takim razie Jezus stworzony był niedoskonałym ? Nie! Był doskonały, ale aby pasować do boskiej natury, musiał osiągnąć doskonałość przez cierpienia: Hebr. 5:8 „*I chociaż był Synem, nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał*”. Czy Jezus był nieposłuszny, skoro musiał nauczyć się posłuszeństwa? Kiedy był u Ojca, miał On sprzyjające warunki. Ale kiedy zszedł na ziemię, sytuacja zupełnie się zmieniła, wszystko było przeciwko Niemu, warunki stały się trudne, gdyż musiał On dowieść swojego posłuszeństwa Bogu. A tego Jezus nauczył się poprzez cierpienia. Skoro Jezus, zawsze posłuszny Bogu, musiał nauczyć się posłuszeństwa, tym bardziej my, którzy jesteśmy z natury nieposłuszni, potrzebujemy cierpień, by się tego nauczyć. Hebr. 2:17-18 „*Skąd miał być we wszystkim podobny braciom, aby był miłosiernym i wiernym najwyższym kapłanem w tym, co się u Boga na ubłaganie za grzechy ludzkie dziać miało. Albowiem że sam cierpiał będąc kuszony, może tych, którzy są w pokusach, ratować*”. Jezus może pomóc cierpiącym, gdyż sam cierpiał i przeszedł takie same doświadczenia. Jeśli chcemy zrozumieć cierpiący świat i pomóc mu, cierpienie jest niezbędne w naszym życiu. Nowe Stworzenia przechodzą teraz ogniste próby, by kiedy nadejdzie czas sądzenia świata, byli odpowiednio przygotowani

na to. Jest takie powiedzenie: „Przeciwność losu u człowieka jest Bożą okazją”. Wszystkie przeciwności, na które natykamy się w życiu są używane przez Boga, by rozwinąć w nas pożądane owoce wiary i miłości. Dlatego nic w życiu Nowego Stworzenia nie jest przypadkiem. Bóg dozwala na wszystko dla naszego dobra. Bóg czuwa nad każdą sytuacją w naszym życiu, tak że nawet każdy włos na naszej głowie jest policzony (Mat. 10:30). Zwykle jeśli spada włos lub dwa, nie zwracamy na to uwagi, ale Bóg czuwa nawet i nad tym. Nie oznacza to jednak, że Bóg jest zajęty liczeniem naszych włosów, ale że każda minuta i każda najmniejsza rzecz naszego życia jest nadzorowana przez Boga; że nad rzeczami, którym nie poświęcamy uwagi, czuwa Bóg. Tak więc jeśli cierpimy z powodu bólu, smutku, prześladowania, choroby, niedostatku, itp., powinniśmy pamiętać, że to wszystko jest dozwolone przez Pana dla naszego dobra. Jeśli cierpimy niedostatek, ubóstwo, powinniśmy pomyśleć, dlaczego Bóg pozwolił na taką sytuację w naszym życiu? Jeśli Bóg chce, może dać wszystko, co sobie życzy, bo cały wszechświat i wszystko, co w nim jest należy do Niego (Psalm 50:10-11). On może dać nam pieniądze, ale skoro nie daje, to musi być tego jakaś przyczyna. Będąc naszym Ojcem, wie, co jest najlepsze, najodpowiedniejsze dla nas, Jego mądrość znacząco przewyższa naszą; On wie, co jest dobre dla naszego duchowego wzrostu. Tak samo jak ojciec pięcioletniego synka nie daje dziecku prawdziwego samochodu tylko dlatego, że on o to prosi, ale kupuje mu zabawkę. Podobnie Bóg wie, co jest najlepsze w naszym życiu. Warunkiem koniecznym jest cierpienie jako chrześcijanin. Jan 16:33 „*Na świecie będziecie doznawać wiele ucisku, ale nie traćcie ducha, gdyż ja zwyciężyłem świat*.” Jezus mówi: „Będziecie doznawać wiele ucisku”. Nie oznacza to, że MOŻE będziecie doznawać ucisku, ale mówi „BĘDZIECIE doznawać wiele ucisku”. Jest to obowiązkowy warunek, ale nie musimy się niepokoić, gdyż we wszystkich tych cierpieniach Jezus obiecał nam ratunek.

2 Tym. 3:12 „*Ale i wszyscy, którzy chcą pobożnie żyć w Chrystusie Jezusie, prześladowani będą*” (BG). Wszyscy ci, którzy chcą wieść życie godne Chrystusa, „prześladowani będą”, ponieważ mają oni zupełnie przeciwny charakter niż świat. Świat jest ganiony za swoje postępowanie, dlatego będzie on nas nienawidził i prześladował, ale są to znaki Jezusowe w naszym życiu. Świat nie przyjął Mistrza, ale nienawidzi Go i prześladowuje; a uczeń nie jest przecież większy nad swego Mistrza, więc skoro Jego świat nienawidził, to będzie i nas nienawidził i zabijał.

Rzym. 8:17 „*A jeźliż dziećmi, tedy i dziedzicami, dziedzic-*



cami wprowadzie Bożymi, a spóldziedzicami Chrystusowymi, jeżeli tylko z nim cierpimy, abyśmy też z nim byli uwielbieni” (BG). Jeśli mamy rządzić z Chrystusem podczas Tysiąclecia, warunkiem jest to, że musimy też z Nim cierpieć; ale cierpieć nie z powodu złych uczynków, lecz cierpieć jako chrześcijanin, starając się pełnić wolę Bożą. Bóg będzie nas chronił, opiekował się nami we wszystkich sprawach naszego życia i nie dopuści, byśmy byli kuszeni ponad nasze siły. On wie, że jesteśmy niedoskonalimi i nie dopuści, byśmy cierpieli więcej niż jesteśmy w stanie znieść, ale wraz z pokuszeniem, da i wyjście (1 Kor. 10:13; Izaj. 43:2; Psalm 103:13-14). Jest to praca ociosywania, szlifowania, która przygotowuje nas do wysokiego stanowiska, które Bóg nam oferuje. Jest to pięknie zobrazowane w budowli świątyni Salomona. Każda belka i każdy kamień miały swoje oznaczenie; jeszcze zanim przyniesiono je do świątyni nadano im odpowiednie kształty, tak, by pasowały na swoje miejsce. Tak więc podczas budowy nie było słychać ani odgłosu młotka, ani żadnego innego narzędzia (1 Król. 6:7). Tak samo każdy członek obrazowej świątyni Boga jest ociosywany i przygotowywany przez obecne próby i doświadczenia. A kiedy owi członkowie zostaną wzbudzeni i umieszczeni w Boskim planie, nie będzie już potrzeby zmieniania czy udoskonalania kogokolwiek.

W dzisiejszych czasach popularne są oferty wymiany produktów. Bóg również proponuje nam, byśmy przynieśli Mu nasze ciała i ofiarowali je Mu, a w zamian otrzymamy nowe ciała w pierwszym zmartwychwstaniu (Rzym. 12:1). To jest największa z wszelkich ofert wymiany. Stare ciało, które oddajemy jest niewielką wartością w porównaniu do nagrody, jaką Bóg zamierza nam dać.

To cudowne stworzenie w Boskim planie jest nazwane Nowym Stworzeniem (2 Kor. 5:17). Użyte tutaj słowo „nowe” ma inne znaczenie, nie takie, które używamy na co dzień: nowy telewizor, nowy samochód, itp. Tak jak wiemy, znaczenie pewnych słów zmieniło się na przestrzeni wielu lat, jak np. angielskie słowo „PECULIAR”, co oznacza „osobliwy”, dzisiaj oznacza coś zupełnie innego – jeśli odniesiemy je do jakiejś osoby i powiemy, że jest ktoś jest osobliwy, znaczyłoby to, że ktoś jest dziwny. Ale słowo to w dawniejszych czasach oznaczało „coś szczególnego”, „coś ważnego”. Dlatego właśnie słowo to jest użyte w określeniu Kościoła w 1 Piotra 2:9 [przyp. tłum. – w angielskim tłumaczeniu, w polskim – „lud przeznaczony na własność dla Boga”, BG], co oznacza, że Kościół jest szczególną i ważną klasą ludzi. Słowo „HELL” (piekło) oznaczało początkowo „zakopanie”, w znaczeniu np. zakopania ziemniaków. Ale obecnie słowo to oznacza miejsce wiecznych mąk. Podobnie w naszej mowie potocznej mówimy, że słońce wschodzi i zachodzi. Pomyślmy przez chwilę, czy naprawdę słońce wschodzi i zachodzi? Nie! Tak naprawdę to ziemia się porusza, podczas gdy słońce

stoi w miejscu. Ale mimo to, mówimy, że słońce wschodzi. Czasem, kiedy rozmawiamy, pytamy się: „Jak ci lecą sprawy?” Czy sprawy mają skrzydła, żeby latać? Nie, ale mimo to, używamy takich zwrotów. Tak samo użyte w wersecie słowo „NOWE” ma inne znaczenie, określające jakieś stworzenie zupełnie odmienne od wszystkich innych Bożych stworzeń, którego nigdy do tej pory nie było ani nie będzie – „NOWE STWORZENIE”. Przyczyną dania takiego imienia jest to, że Bóg sam nie może powołać do życia Nowego Stworzenia. Potrzebuje On poparcia z jego strony, aby stworzyć tę boską istotę w swym planie. Stworzenie to jest zupełnie niepodobne do innych stworzeń Bożych, ponieważ Bóg nigdy wcześniej nie potrzebował wsparcia danej istoty, by ją stworzyć. Dlatego też Bóg nazwał tę istotę Nowym Stworzeniem. Dlatego w Psalmie 116:15 jest powiedziane, iż „cenna jest w oczach Pana śmierć tych, co go miłują”. Kiedy całe Nowe Stworzenie zostanie skompletowane, będzie w sumie 144 000 Nowych Stworzeń o boskiej naturze. Bóg stwarzał przez 6 dni, a odpoczął dnia siódmego. Powstrzymał się od stwarzania w siódmym dniu czegoś nowego. Skoro tak, to jak Bóg zamierza powołać do życia owo Nowe Stworzenie? Biblia mówi, że Bóg zaplanował to stworzenie jeszcze przed założeniem świata (Efezj. 1:4). Bóg ustanowił plan jak w zegarku, tak iż Nowe Stworzenie rozwinie się w Wieku Ewangelii. Można tu użyć przykładu zegarka (minutnika) używanego w zbiornikach wodnych. Maszyna jest włączona. Włącznik zgodnie z zaplanowanym czasem zaczyna działać, kiedy poziom wody spada. Tak samo Bóg zaplanował wszystko, każdy ruch w swoim planie, a rzeczy dalej same pracują zgodnie z tym planem, także i w siódmym dniu.

Niewielki, choć piękny wiersz pojawił się jakiś czas temu w wydaniu „Watch Tower”. Pewna siostra była tak zmartwiona swymi problemami, że myślała, iż jej krzyż jest za ciężki dla niej. Myślała, że jeśli tylko by miała jakiś przyjemniejszy krzyż do niesienia, tak jak jej sąsiadki, jak szczęśliwą osobą by była. Miała ona sen, w którym jakiś anioł zabrał ją w pewne miejsce. Były tam krzyże najróżniejszego rodzaju. Anioł powiedział jej, by wybrała sobie taki krzyż, jaki sobie życzy. Ujrzała ona jakiś krzyż ozdobiony różami; rozpoznała, że taki sam należy do jednej z jej sąsiadek. Powiedziała, że chciała by właśnie taki i zatrzymała się, aby go podnieść. Ale – oh! Nie pomyślała o ostrych cierniach, które były ukryte między różami i pokłuły jej palce. Nie, nie mogła nieść takiego krzyża jak ten i pożałowała swojej sąsiadki. Teraz zobaczyła krzyż ozdobiony klejnotami, mieniący się i błyszczący; jakiż piękny, jak wspaniałe by było mieć taki krzyż! Ale kiedy próbowała go podnieść, zauważyła, że nie da rady; była zdziwiona, jak Siostra może nosić taki krzyż i jak to możliwe, że jej nie przygniotta. I tak jeden po drugim, próbowała ona wziąć jakiś krzyż, ale żaden jej nie pasował. Zaczęła więc płakać, bo nie było odpowiedniego dla niej krzyża. Wtedy anioł



wziął jeden krzyż, najprostszy, jedynie ze słowami miłości na nim. Spodobał się jej. I oto... okazało się, że był to jej stary krzyż! Postanowiła już nigdy więcej nie narzekać na swój krzyż, ale nosić go cierpliwie. Pan wie najlepiej, czego potrzebujemy: „On daje to, co najlepsze dla tych, którzy zostawiają mu wybór” (Z.W.T., 1 sierpnia 1905).

Choć czasem w naszej słabości mówimy „Więc dłacze-

go? Więc kiedy? Więc gdzie?... Panie?”, starajmy się upatrywać w każdym doświadczeniu pozytywną dla nas lekcję, powierzając wszystkie sprawy Bogu i idąc śmiało wąską ścieżką życia. Amen.

Raju (Indie)

R-

„Straż”